

Katarzyna Kajdanek

Pomiędzy miastem a wsią

Suburbanizacja na przykładzie
osiedli podmiejskich Wrocławia



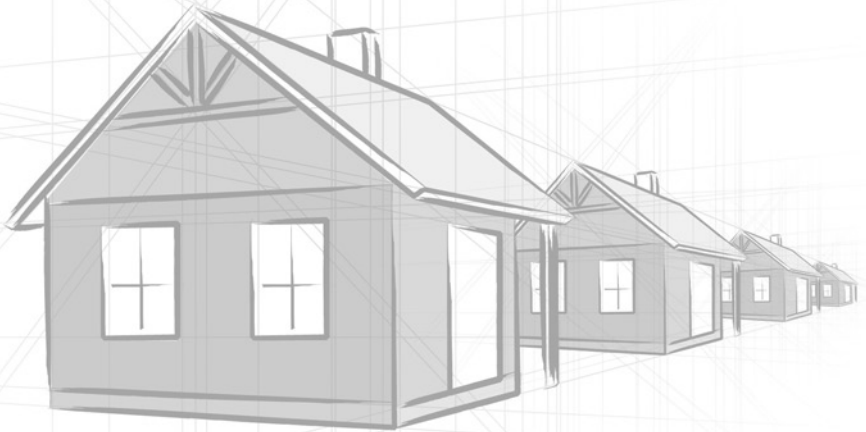
NOMOS

Pomiędzy miastem a wsią

Katarzyna Kajdanek

Pomiędzy miastem a wsią

Suburbanizacja na przykładzie
osiedli podmiejskich Wrocławia



NOMOS

© 2011 Copyright by Katarzyna Kajdanek & Zakład Wydawniczy »NOMOS«

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

Recenzje: dr hab. Andrzej Majer
dr hab. Wiesław Wątroba

Publikacja dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego

Redakcja wydawnicza: Magdalena Pawłowicz
Redakcja techniczna: Pracownia Edytorska MP
Projekt okładki: Kompania Graficzna – Joanna i Wojciech Jedlińscy

ISBN 978-83-7688-048-8

KRAKÓW 2011

Zakład Wydawniczy »NOMOS«
31-208 Kraków, ul. Kluczborska 25/3u; tel./fax: 12 626 19 21
e-mail: biuro@nomos.pl; www.nomos.pl

Moim Rodzicom

Spis treści

Wprowadzenie	9
Wstęp	13
Rozdział I	
Suburbanizacja	17
Suburbanizacja, suburbia, <i>urban sprawl</i>	17
Rys historyczny, perspektywy współczesne, wizje przyszłości	25
Suburbanizacja w Polsce	36
Rozdział II	
Osiedla podmiejskie Wrocławia	45
Strefa podmiejska Wrocławia	45
Każda inna – wszystkie podmiejskie. Charakterystyka badanych lokalizacji	50
212 portretów. Mieszkańcy badanych osiedli podmiejskich ...	63
Rozdział III	
Ideał zamieszkiwania na suburbiach	69
Co wypycha z miasta? Co przyciąga na przedmieścia?	69
Pomiędzy „moim domem” a „placem budowy”. Postrzeganie osiedli podmiejskich	83
Ideał życia na suburbiach. Idee i praktyka zamieszkiwania ...	97
Rozdział IV	
Pomiędzy miastem a wsią – życie społeczne w osiedlach podmiejskich	129
Dom i rodzina	133

Kęgi towarzyskie	155
Razem czy osobno? Podmiejskie sąsiedztwa	163
Rozdział V	
Czy osiedla podmiejskie potrzebują centrum?	183
Zakończenie	213
Bibliografia	217
Indeks osób	229
Indeks rzeczowy	233
Summary	
Between a city and a country: Suburbanization in the Wrocław Metropolitan Area	237

Wprowadzenie

To, co znajduje się poza miastem, zwykliśmy nazywać wsią. Tych, którzy mieszkają w mieście: mieszczuchami, lub, by uniknąć wartościowania, mieszkańcami miast. Jeszcze do niedawna była to jasna i zrozumiała opozycja. Porządkowała przestrzeń i relacje społeczne. Obecnie nie jest już aktualna.

Ostatnie lata przyniosły dynamiczny rozwój strefy podmiejskiej Wrocławia. Co roku z centrum aglomeracji na jej przedmieścia przenosi się kilka tysięcy wrocławian. W 2007 roku były to blisko trzy tysiące osób – tyle uwzględniły statystyki Głównego Urzędu Statystycznego. Tymczasem w badaniach socjologicznych, dwóch na trzech właścicieli gospodarstwa domowego deklaruje, że podjęło urzędowy wysiłek zmiany swojego zameldowania. Zatem rzeczywisty przepływ ludności z miasta na wieś jest przypuszczalnie dwu-, trzykrotnie wyższy.

Przykład Wrocławia obrazuje tendencje charakterystyczne dla innych wielkich miast: Warszawy, Poznania czy Rzeszowa (por. Jakóbczyk-Gryszkiewicz 1998). Jednak polskie osiedla podmiejskie rozwijają się zgodnie z logiką odmienną od tej, która powszechnie kojarzy się z pojęciem suburbanizacji – logiką osiedli amerykańskich znanych z seriali „Cudowne lata” czy „Gotowe na wszystko”. Tamte powstawały na surowym korzeniu, teraz ciągną się przez wiele kilometrów pasmami płaskiej zabudowy identycznych domków jednorodzinnych. W Polsce wielkie (i bardzo drogie) inwestycje kreujące osiedla podmiejskie „pośrodku niczego” występują relatywnie rzadko. Polska suburbanizacja opiera się na inwestycjach powstających „na surowym korzeniu”, ale i, częściej, na rdzeniach starych wsi, i rozwija się w społecznej interakcji z mieszkańcami wsi i wiejskimi instytucjami. Jednak czy współzamieszkiwanie czyni ze starych i nowych mieszkańców sąsiadów?

Napływ nowych mieszkańców do wsi to zjawisko odwracające dotychczasowy trend – odpływu ludności wiejskiej do miast. Szczególnie, że w miejscowościach podmiejskich nie są to pojedyncze przypadki, ale, na przestrzeni ostatnich lat, dziesiątki nowych domów i setki nowych rodzin. Z analiz danych spisowych wynika, że więcej nowych mieszkańców napływających do zespołów miejskich decyduje się osiąść w strefach podmiejskich, niż w głównych miastach (Węclawowicz 2006). To zjawisko potwierdza się także w przypadku Wrocławia i niesie z sobą znaczące konsekwencje.

Po pierwsze, zmienia się charakter przestrzenny wsi. Ziemia, przeznaczana dotąd na uprawy, zostaje rozparcelowana na działki budowlane. Powstają na nich nowe domy, inne pod względem projektowym i estetycznym od starych domostw. I – często w wymowny sposób – odgródzone płotem. Pojawia się więcej samochodów, bywa, że bardzo drogich. Wzmożony ruch i powodowany przez auta hałas zabiera to, co stanowiło jedną z najważniejszych wartości życia na wsi: ciszę, spokój i świeże powietrze. Paradoxem jest to, że te same samochody, którymi „miastowi” przyjechali na wieś w poszukiwaniu ekologicznego życia, niszczą przyrodę.

Po drugie, wieś zmienia swój charakter społeczny. Lokalna wspólnota (jeśli istniała) zanika. Mieszkańcy przeżywających boom demograficzny wsi czują, że każdy żyje swoim życiem.

W tym kontekście nie dziwią „tendencje separatystyczne” i podejmowane przez nowo przybyłych próby odłączania się od starych części osady. W osiedlach podmiejskich pojawia się poczucie, że ludzie nie są zainteresowani budowaniem wspólnoty. Koncentrują się na sprawach zawodowych, życiu prywatnym – swoją energię kierują do wewnątrz, do podmiejskiego domu. Nowi mieszkańcy wskazują jednocześnie, iż starzy mieszkańcy robią podobnie: „To są rolnicy, mają swoje sprawy i swoje problemy, ich życie toczy się tu, oni mają pole, a nowi mają ogródki, ale i tak większość czasu spędzają w mieście” [fragment wywiadu z mieszkańcem gminy Długoleka – K.K.]

Isolacji społecznej sprzyja izolacja przestrzenna. Jedni i drudzy przyzwyczajają się do swoich terenów. Jak mówiła jedna z nowych mieszkanki Smolca: „Moja ulica to nowi – z tamtymi nie mam żadnych spraw” [fragment wywiadu z mieszkanką Smolca – K.K.]. Prawdopodobnie taką

samą opinię można by usłyszeć od starych mieszkańców. Nowi, zdaniem badanych: „Połowę życia spędzają we Wrocławiu, posyłają swoje dzieci do wrocławskich szkół, odwiedzają się tylko w obrębie osiedla” [fragment wywiadu z mieszkanką Smolca – K.K.]. Niemniej, jako dużo istotniejszy niż dystans przestrzenny, postrzega się dystans społeczny (różnice obyczajowe i mentalne) pomiędzy starymi i nowymi mieszkańcami. „Nowi” są zwykle młodszy, lepiej wykształceni i bogatsi, bez poczucia zakorzenienia i bez potrzeby odczuwania go. Różnicą pokoleń wyjaśnia się brak wspólnych tematów do rozmów, inne poglądy na wiele spraw, jak choćby podejście do zwierząt domowych czy dbałość o środowisko. W czasie jednego z wywiadów usłyszałam: „Starsi mieszkańcy sprzątają kościół, ale nie sprzątają po psach” [fragment wywiadu z mieszkańcem Długołęki – K.K.]. Jednak najczęściej wskazywaną różnicą są finanse, przy tym budzi ona najwięcej emocji. Nowobogacy, VIP-y, wywyższający się bogacze – to tylko niektóre z określeń, o jakich wiedzą nowi mieszkańcy, że są wobec nich używane.

Pytanie o współzycie obu grup w środowiskach lokalnych będzie nabierało coraz większego znaczenia, bo wpływ suburbanizacji na stare wsie jest coraz mocniej zauważalny. Nowe sposoby zachowania przenikają do osiedli podmiejskich, a z upływem czasu będzie się zmieniać także proporcja pomiędzy starymi a nowymi mieszkańcami – na korzyść tych drugich.

Wzajemne relacje pomiędzy starymi a nowymi mieszkańcami osiedli podmiejskich Wrocławia to nie jest wyłącznie „ich” problem. Miasto i jego gminy podmiejskie to podmioty, które wspólnie mają tworzyć metropolię. Istotne dla tego procesu są powiązania ekonomiczne i funkcjonalne, ale także społeczne pomiędzy wyróżnionymi obszarami. Czy zanim metropolia faktycznie się ukształtuje, nie rozpadnie się na pofragmentowane przestrzenie zajmowane przez mieszkających razem, ale osobno – sąsiadów? (Lorens 2005).

Ta książka wyrosła z obserwacji rozwoju wielkiego miasta – rzeczywistości domów jednorodzinnych i inwestycji deweloperskich pojawiających się jak grzyby po deszczu na terenach wiejskich tuż za granicami administracyjnymi Wrocławia. Po drugie, wyniknęła z zaskoczenia i zaniepokojenia, że tym zjawiskiem, owszem, interesują się geografovi, urbaniści czy architekci, ale nie socjologowie, a szczególnie socjolo-

gowie miasta w Polsce. Po trzecie, brała się z ciekawości, czy polska suburbanizacja jest lokalną wersją procesu dobrze znanego z krajów anglosaskich, czy też ma cechy specyficzne ze względu na swój kontekst społeczno-przestrzenny?

Tytuł tego opracowania – *Pomiędzy miastem a wsią* – jest, w moim przekonaniu, kwintesencją tego, czym jest życie w osiedlach podmiejskich. To życie między ofertą metropolii, z której nie można (lub nie chce się) rezygnować, a atrakcjami związanymi z mieszkaniem w osiedlu podmiejskim. To życie między „swoimi”, podobnymi do siebie ludźmi z miasta, a „nimi” – tubylcami, lokalsami – mieszkańcami wsi. To bycie pomiędzy przestrzenią nowego domu, ogrodu i osiedla a starą wsią. Gdzieś pomiędzy nimi musi się także znaleźć czas i miejsce na podtrzymywanie więzi rodzinnych i kontaktów towarzyskich. Życie w osiedlu podmiejskim to dojazdy, bo samochodem najłatwiej pokonać dystanse „pomiędzy”. Za to dużo trudniej osiągnąć szczęście w osiedlu podmiejskim, w sytuacji, gdy codzienność to nieustające balansowanie pomiędzy „chcieć a móc”.

Książka nie powstałaby, gdyby nie wsparcie i pomoc mojego promotora, opiekuna i nieocenionego nauczyciela prof. dr. hab. Stanisława W. Kłopoty. Bez jego mądrych rad, cierpliwości i poświęconego mi czasu praca nad tą książką byłaby dużo trudniejsza. Dziękuję, Staszku. Ogromne podziękowania należą się także niezwykle uważnym Czytelnikom mojej pracy i jednocześnie jej Recenzentom, prof. dr. hab. Andrzejowi Majerowi i dr. hab. Wiesławowi Wątrobie. Praca nad książką, uwzględniająca ich komentarze i sugestie, była dla mnie bardzo pouczająca i znacząco wpłynęła na jej ostateczny kształt.

Dziękuję też moim Rodzicom – za wszystko. Im dedykuję tę książkę.

Wstęp

Preferowane przez ankietowanych środowisko zamieszkania to przede wszystkim wieś (42% wskazań), a następnie małe miasteczko (21%), miasto średniej wielkości (18%) oraz duże miasto (16%). W sumie środowiska miejskie różnej wielkości wybrałoby obecnie 55% respondentów. W porównaniu z rokiem 1998 wyraźnie przybyło osób, które deklarują, że chciałyby mieszkać na wsi (z 30% do 42%), ubyło natomiast zwolenników miejskiego życia (z 67% do 55%) (*Czy chcemy mieszkać na wsi czy w mieście?*, CBOS 122/2006: 3).

Miało być wiejsko, jest miejsko [fragment wywiadu z mieszkańcem Smolca, gmina Kąty Wrocławskie – K.K.]

W miastach epoki przedprzemysłowej i przemysłowej podział na centrum i peryferie był jasny i czytelny. Istotą wielu tradycyjnych studiów nad strukturą funkcjonalną i przestrzenną miast było badanie relacji pomiędzy nimi. Jednakże wielość i symultaniczność procesów zachodzących we współczesnych miastach (globalizacja, metropolizacja, suburbanizacja) sprawia, że jednoznaczny podział na centrum i peryferie ulega zamazaniu. Takie rozmycie można obserwować w wymiarze architektonicznym, wizualnym, jak i w podziale na funkcje tradycyjnie pełnione przez obszary centrum i peryferii.

Współczesne miasta często wykraczają poza administracyjnie zdefiniowane granice. Ma to swoje wielorakie konsekwencje. W wymiarze krajobrazowym przekłada się na obserwowanie zabudowy miejskiej (zwykle niższej i mniej zagęszczonej) na obszarach pozamiejskich. W wymiarze społeczno-kulturowym wiąże się z przenoszeniem się mieszkańców miast i ich sposobów życia na obszary niebędące miastem.

Wreszcie w ujęciu funkcjonalnym skutkuje to poszerzeniem się rdzenia aglomeracji i pojawieniem się nowych relacji pomiędzy nim a terenami pozamiejskimi oraz koniecznością redefinicji dawnych powiązań.

Ten etap procesu urbanizacji, okreśłany powszechnie mianem sub-urbanizacji, także rozlewaniem się miasta, *urban sprawl*, był, i wciąż jeszcze jest, szeroko komentowany przez badaczy angloamerykańskich, ponieważ właśnie w tamtejszych układach osadniczych najbardziej się rozpowszechnił. Jednak suburbia nie są zjawiskiem charakterystycznym wyłącznie dla świata anglosaskiego, a ich korzenie sięgają dużo dalej niż do początków XX wieku.

Warto zaznaczyć, że o ile w Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii zjawisko suburbanizacji doczekało się, z racji skali i konsekwencji społecznych, rozległej literatury przedmiotu, o tyle w kontekście Polski zainteresowanie nim jest dużo słabsze.

Procesami suburbanizacyjnymi w Polsce zajmowali się przede wszystkim geografowie (analizowano zasięg procesu, jego treść – suburbanizację mieszkaniową, handlową, przemysłową) (Zathey 2005; Ilnicki 1996; Dziewoński 1987; Liszewski 1987) oraz urbaniści i planiści miejscy (Lorens 2005; Bagiński 2000). Analizy uwzględniające socjologiczny, społeczny kontekst zjawiska, są bardzo nieliczne (Majer 1997; Wallis 1987; Węgleński 1983, 1988), szczególnie w kontekście Polski (Frysztański 1997; Więclaw-Michniewska 2006). Niewielkie dotychczasowe zainteresowanie socjologów miast zjawiskiem suburbanizacji jest o tyle niepokojące, że przestrzenie podmiejskie nabierają coraz większego znaczenia w funkcjonowaniu całych układów miejskich. Jest to szczególnie widoczne w przypadku największych polskich miast. Obszary podmiejskie stają się coraz popularniejsze jako lokalizacje miejsc pracy, placówek handlu wielkopowierzchniowego, ale przede wszystkim jako miejsca zamieszkania.

Na ogólnym poziomie teoretycznym procesy suburbanizacyjne wszędzie mają jednakową logikę. Polegają na rozrastaniu się przedmieść, powodowanym przemieszczaniem się ludności. Kontekstem tych procesów, który zawsze należy uwzględniać, jest wielkie miasto. Jednakże forma przestrzenna tego procesu (to, jak wyglądają suburbia) i substrat społeczny (to, kto zamieszkuje suburbia) są bardzo zróżnicowane. Różne są także cele i idee przyświecające osobom podejmującym decyzję o przeniesieniu się do osiedli podmiejskich. Świadomość społeczna umożli-

wiająca wyłonienie się strefy podmiejskiej (wyrastająca z przekonania, że jest to atrakcyjne miejsce do zamieszkania) jest produktem kultury i jako taka nie może być ujmowana w kategoriach uniwersalnych. Każde społeczeństwo wytwarza swój własny ideał (ideały) zamieszkiwania. W krajach zachodnich, zwłaszcza anglosaskich, produktem ostatniego dwóchsetlecia jest ideał podmiejskiego zamieszkiwania, nabierający coraz większego znaczenia także w warunkach polskich.

Celem książki jest ułatwienie zrozumienia suburbanizacji jako fenomenu społeczno-kulturowego, wytwarzanego w codziennych praktykach zamieszkiwania w osiedlach podmiejskich, oraz pokazanie, że jest ona nierozzerwalnie związana z miejscem i ludźmi. Te dwa elementy definiują jej finalne produkty – osiedla podmiejskie. Dla zrozumienia logiki procesu suburbanizacji niezbędne jest nakreślenie krótkiego rysu teoretycznego i historycznego – umieszczam je w pierwszym rozdziale i odnoszę do strefy podmiejskiej Wrocławia (rozdział drugi). Kolejny rozdział poświęcam zjawisku wytwarzania przestrzeni podmiejskiej w procesach waloryzacji przestrzeni i wytwarzania jej w codziennych praktykach przestrzennych. W ostatniej części omawiam organizację życia społecznego w osiedlach podmiejskich w odniesieniu do rodzin, sąsiedztw podmiejskich, wreszcie do miasta centralnego i jego centrum.

Paweł Rybicki, w czysto socjologicznym pojęciu urbanizacji (1972: 360-362), wskazywał na nowe sposoby myślenia, zachowania się, działania ludzi, na tworzenie się nowych typów stosunków i związków społecznych. Zatem jak najbardziej zasadne wydaje się postawienie pytania, czy podobne nowe zjawiska występują w związku z nasilaniem się procesu suburbanizacji. Rzeczywistość amerykańska niezbitnie dowiodła, że tak. Po drugie, warto pytać o organizację życia w osiedlach podmiejskich Wrocławia, tak jak i innych polskich miast, ponieważ nie jest jasne, jakiego typu związki funkcjonalne – a przez to także i relacje społeczne – łączą ich mieszkańców z miastem centralnym. W badanych wsiach nastąpił w ostatnich latach dynamiczny rozwój. Nowi mieszkańcy wprowadzili się do nich nie dawniej niż 5–8 lat temu, a wcześniej byli najczęściej mieszkańcami miasta centralnego. Nadal łączą ich z miastem określone relacje: praca, edukacja dzieci, krewni i rodzina, rozrywka, zakupy, itp. Jednak sposób realizowania tych wszystkich potrzeb i funkcji musiał się zmienić wraz z przenosinami na tereny podmiejskie. Po

trzecie wreszcie, jest to dość proste pytanie, na które, prawdopodobnie, nie można udzielić prostej odpowiedzi: co to znaczy mieszkać w strefie podmiejskiej wielkiego miasta? Jest to refleksja nad kulturowo i społecznie ukształtowanym zainteresowaniem przestrzenią podmiejską jako przestrzenią rezydencjalną. Stanowi ona w mojej ocenie zupełnie inną jakość socjologiczną w porównaniu z formami przestrzennymi o podobnej funkcji w krajach anglosaskich. Ta książka to podróż po wybranych wrocławskich suburbiach i próba odpowiedzi na postawione wyżej pytania.